Nr 337 (367) — Łódź, piątek, 30 listopada 1945 r. — Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Bez bomby atomowej

Zwolennicy trzeciej wojny przeżywają ciężkie dni. Bomba atomowa wymyka im się z rąk. Ten atut szantażu międzynarodowegc w ostatnich dniach stracił swój walor. W czasie ostatniego posiedzenia Izby Gmin obwieszczono, iż według opinii pani Curie-Joliot, która brała również udział w pracach nad rozbijaniem atomu, uczeni radzieccy nie pozostają w tyle za swymi kolegami z zachodu. Podobne oświadczenie złożył na ostatniej warszawskiej konferencji PPR tow. wiceminister Berman.

Drugi cios przyszedł z północy. Tym razem ze Szwecji. Okazało się, iż fizycy szwedzcy również opracowali metodę rozbicia atomu. Możliwe, iż ta ostatnia wiadomość spowoduje w pewnych kołach zmianę orientacji z anglo-amerykańskiej na szwedzką i że znajdą się teoretycy, którzy zapragną kontynuować politykę Radziejowskiego i Bogumiła Radziwiłłą i dążyć do nowego podboju Polski przez Szwecję. Te plany będą równie realne, jak wszystkie inne, które wiązać pragnęły dalsze losy polityki międzynarodowej z nowymi zdobyczami nauki, ujawnionymi w Hiroszima.

Tymczasem okazuje się, iż pewne zdobycze naukowe są wspólne dla całego świata i że nie wolno na nich opierać żadnych nadziei, ani tymbardziej na ich podstawie wytyczać swoich linii politycznych. Chyba, że dążeniem czyimś jest całkowite zniszczenie cywilizacji i naszego świata, do czego niewątpliwie doprowadziłoby użycie bomby atomowej w ewentualnej przyszłej wojnie powszechnej. Taka wojna oczywiście wyprowadziłaby Polskę z sytuacji, w której się znalazła nie tylko politycznie, ale prawdopodobnie i geograficznie, czyniąc z naszego kraju i jego mieszkańców drobiny materii, wędrujące swobodnie w przestrzeniach międzyplanetarnych.

Polityka jednak nie polega na snuciu wellsowskich fantazji, ale na wyciaganiu konkretnych wniosków z pewnych określonych przesłanek rzeczywistości. Te przesłanki zaś uczą, iż znajdujemy sie w pewnym wyraźnie określonym punkcie Europy, że żyjemy w świecie, który kształtuje się na podstawie zwycięstwa mocarstw Sprzymierzonych Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nad hitlerowskimi Niemcami i ich sojusznikami.

Bomba atomowa znajduje się poza nawiasem wszelkich kalkulacji politycznych. Na jej zasadzie można snuć najwyżej pewne fantazje biologiczne dotyczące zagadnienia zniszczenia naszej planety i całego rodzaju ludzkiego, ale nie zmiany położenia narodu polskiego. Naród nasz musi poza tymi fantazjami i niezalżnie od nich obierać swoją drogę postępowania w zależności od czynników realnych i konkretnych. Tymi czynnikami pozostaje niezmiennie geografia i układ polityczny w świecie.

Rozbicie atomu może oczywiście zmienić drogi rozwojowe ludzkości, ale nie w tym sensie, o jakim myślą nasi reakcjoniści. Nie w tym sensie, że zaszantażowanie Związku Radzieckiego bombą atomową przez państwa anglo - amerykańskie zmieni sytuację polityczną, wytworzoną na skutek decydującego udziału ZSRR w zwycięstwie nad faszyzmem. Energia atomowa zastosowana do celów pokojowych może istotnie otworzyć nowy rozdział dziejów ludzkości. Może stworzyć nowe, nieprzebrane źródła energii, które pchną technikę i całą cywilizację na nowe tory.

Tak jak to zostało już powiedziane, zagadnienie nie leży w tej płaszczyźnie, jakoby energia atomowa miała wpływać na układ sił politycznych. Zagadnienie polega na tym, w jaki sposób energia ta będzie użyta, czyli że czy świat będzie istniał w pokoju, szczęściu i dobrobycie, czy też nie będzie istniał wcale. Gdy rozumujemy w tej płaszczyźnie, nie ma wątpliwości, jakimi drogami iść powinna polityka polska. Nie drogą atomowych awantur i atomowych fantazji, ale realną drogą wytyczoną przez fakty, które są niezależne od najnowszych zdobyczy fizyki, ale od stałych przesłanek, które od wieków kształtują oblicze świata.

ZBIGNIEW MITZNER

Kryzys rządowy we Włoszech

Bunt lewicowych liberałów
przeciwko obecnemu kierownictwu partii

RZYM (PAP). W Rzymie trwają rozmowy między przyw. partii polityczn. W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się narada sekretarzy 6 partii wchodzących w skład dotychczasowej koalicji rządowej. Przedstawiciele partii socjalistycznej, komunistycznej i Partii Czynu wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko kandydaturze Orlando. Kandydaturę Orlando podtrzymali przedstawiciele partii chrześcijańsko-demokratycznej liberałowie i partia „Demokracja Pracy", Togliatti oświadczył, że rząd kierowany przez Orlando nosiłby całkowicie inny charakter polityczny niż rząd, który powstał w czerwcu r. b. Rząd tymczasowy był podtrzymany przez wszystkie antyfaszystowskie siły Włoch i dlatego partia komunistyczna nie może się zgodzić na tak daleko idące zmiany.

Orlando, jak twierdzi Togliatti, występuje jako przedstawiciel tych grup politycznych, które wbrew woli ludu i interesów narodu sprowokowały obecny kryzys rządowy. Mediolański Komitet Partii Liberalnej przyjął rezolucję, w której krytykuje wywołanie kryzysu rządowego. W Rzymie lewe skrzydło partii liberalnej na znak protestu przeciwko polityce kierownictwa tej partii utworzyło liberalne Zjednoczenie Republikańskie. W obliczu tajnych manewrów monarchistycznego skrzydła partii liberalnej i chrześcijańsko-demokratycznej prawdziwi liberałowie pozostają wierni linii politycznej, nakreślonej w czasie walki podziemnej.

Z całego kraju napływają protesty przeciwko przedłużaniu się kryzysu rządowego. Wiece i demonstracje, na których wystawiano żądania powołania demokratycznego rządu jedności narodowej, odbyły się w Bolonii, Weronie, Wenecji, Genui, Liworno, Pizie. W innych miastach odbyły się strajki protestacyjne przeciwko przedłużaniu kryzysu rządowego, idącego na rękę reakcji.

Walki na Jawie trwają

Powstańcy wyparci z Surabaja

BATAWIA (AFP). Wojskowy rzecznik brytyjski oświadczy, że powstańcy indonezyjscy zostali całkowicie wyparci z Surabaja. Obecnie powstało ciężkie zadanie wyżywienia 260.000 ludności cywilnej. Składy żywności chronione są przez wojsko.

Radio indonezyjskie zwraca się do powstańców z gorącym apelem, wzywając ich do kontynuowania walki i starając się dodać im odwagi, mówiąc, że wszędzie na Jawie ludność przyłącza się do powstania. Jeden ze spikerów żądał, by stacje nadawcze nie umieszczały w swych programach romansów i lekkiej muzyki, która czyni ludzi sentymentalnymi i osłabia ich zapał wojenny.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Batawii, że malajski gubernator zachodniej Jawy przybył z białą chorągwią do sojuszniczej kwatery głównej w Bandungu i prosił o zaprzestanie dalszych działań wojennych. Po wysłuchaniu warunków zawieszenia broni gubernator oświadczył, że nie posiada dostatecznych pełnomocnictw do podpisania rozejmu. Komunikat wojsk sojuszniczych stwierdza, że Jawajczycy przygotowują się do nowego ataku na miasto Ambarawa i ściągają posiłki z Mageland i z południowej części wyspy.

O odwołanie z Chin wojsk amerykańskich

MOSKWA – (PAP). Agencja Tass donosi z Waszyngtonu, że członek kongresu St. Zjednoczonych, demokrata Dolassey, złożył interpelację, wzywającą prezydenta Trumana do odwołania z Chin wojsk amerykańskich. W interepelacji tej Delassey, potępił interwencje St. Zjednoczonych w chińskiej wojnie domowej. Ameryka powinna – jego zdaniem – dostarczać Chińczykom pomocy materialnej, zamiast popierać jedną z walczących stron.

Truman przewiduje rewizję uchwał poczdamskich

Prezydent dał wyraz przekonaniu, że rencji prasowej, że jeżeli Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie pracowała tak jak powinna to czynić, to nie ma żadnego powodu dla nowego spotkania się Wielkiej Trójki. Prezydent oświadczył, że rewizja postanowień poczdamskich stanie się przedmiotem rokowań wielkich mocarstw. Prezydent uskarżał się na zbyt wielką ilość konferencyj specjalnych, podczas gdy rozmaite aktualne zagadnienia mogłyby być rozpatrzone przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Prezydent dał wyraz przekonaniu, że anglo-amerykańskie pertraktacje finansowe zakończą się pomyślnie.

Goering łka na pokazie filmowym
obrazującym bestialstwa obozów hitlerowców

NORYMBERGA. – Podczas wyświetlania w sali sądowej filmu o wstrząsających okropnościach które działy się w niemieckich „fabrykach śmierci", dwudziestu przywódców nazistowskich reagowało różnie: „od łez i wstrętu, aż do szorstkiej obojętności".

Seans trwał godzinę. B. Gubernator Polski Hans Frank był tak zdenerwowany, że nie był w stanie w ciągu dziesięciu minut podnieść głowę. Po ukończeniu seansu wpadł on bezwładnie na swoje miejsce.

B. szef niemieckiego dowództwa naczelnego gen. Keitel wycierał usta chustką; po ukończeniu seansu szybko wyprostował się i przybrał zwykłą swą postawę. Gruby Walter Funk, b. minister gospodarki, ocierał łzy. Herman Goering łkał poraz pierwszy, w czasie seansu czwartkowego. Rudolf Hess, ocierał spocone dłonie, Herman Szacht, b. prezes Reichsbanku, zacisnął swe zmarszczone usta i uporczywie nie chciał patrzeć na dokumentalny film amerykański. Film ten został nakręcony w miejscowościach tak okropnych, jak Dachau, Buchenvald i Belsen. Przez cały czas pokazu Schacht siedział odwrócony plecami do ekranu, a twarzą do galerii prasowej.

Dachau miało być zbombardowane

LONDYN – (PAP). Agencja Reutera donosi z Dachau, że śledztwo w procesie przestępców z Dachau przedłożyło trybunałowi plan niemieckiego dowództwa sił powietrznych zbombardowania obozu koncentracyjneg na wypadek, gdyby Alianci posunęli się naprzód. Zbombardowanie miało się odbyć na wiosnę br. Martin, Gottfryd Weil komendant obozu od września 1942 r. do listopada 1943, który obecnie zasiada na ławie oskarżonych, oświadczył, iż jest przerażony tym straszliwym planem, zpewniano go bowiem, że bombardowanie nie mogłoby mieć miejsca.

Marsz. Stalin cieszy się dobrym zdrowiem

WASZYNGTON (AFP). Na podstawie informacyj pochodzących ze źródeł oficjalnych, donoszą z Moskwy, że marsz. Stalin postanowił przedłużyć! swój odpoczynek. Znajduje się on obecnie w Soczi, nad Morzem Czarnym. Marsz. Stalin zostanie na urlopie jeszcze dłuższy czas i nie powróci do stolicy przed początkiem przyszłego roku. Jednocześnie stwierdza się, iż Stalin cieszy się dobrym zdrowiem.

Dymisja rządu Rennera

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Wiednia, że rząd austriacki zgłosił swą dymisję na ręce kanclerza dra Rennera i Rady Konsultatywnej. Rząd będzie jednak pełnił swe funkcje aż do otwarcia parlamentu, które nastąpi 18 grudnia b. r. Rada konsultatywna poleciła partii chrześcijańsko-ludowej utworzenie nowego rządu.

Fizycy radzieccy uczczeni w Paryżu

MOSKWA – (PAP). Agencja Tass donosi, że 4 wybitni uczeni Związku Radzieckiego: Piotr Kraj, Sergiusz Bernstein, Jakób Parnas i Eugeniusz Tarle, zostali mianowani doktorami honoris causa Uniwersytetu w Paryżu – za swe prace z dziedziny fizyki i chemii. Uczeni otrzymali dwukrotnie nagrodę marsz. Stalina oraz tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Parnas jest specjalistą z dziedziny biochemii, a instytut na czele którego stoi, przeprowadza ciekawe badania z dziedziny procesów biochemicznych zachodzących w organiźmie.

Herriot prezesem związku merów

PARYŻ (PAP). W Paryżu zakończył swe obrady 30 kongres merów Francji. Prezesem związku merów na rok najbliższy został wybrany przez aklamację Edward Herriot, b. kilkakrotny szef rządu będący od wielu lat merem Lyonu.

Amery skazany na śmierć

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że 33-letni John Amery, syn b. brytyjskiego min. do spraw Indii, został skazany na śmierć za nadawanie przez radio niemieckie audycji w języku angielskim oraz za prohitlerowską działalność polityczną.

Gabinet francuski odbył 5-godzinne posiedzenie, podczas którego rozpatrzono projekt nacjonalizacji banków, który będzie przedstawiony Zgromadzeniu Konstytucyjnemu.

Konoye pójdzie pod sąd?

LONDYN (PAP). Z Tokio donoszą, że w czasie obrad parlamentu japońskiego przywódwca partii postępowej Saito, zażądał postawienia pod sąd jako przestępcę wojennego b. premiera i obecnego ministra bez teki, Konoye. Gdy premier baron Szidehara usiłował stanąć w obronie Konoye, mowa jego została zagłuszona okrzykami.

Generał Marshall b. szef sztabu U.S.A., wyjeżdża do Chin ze specjalną misją w randze ambasadora.

Z procesu w Norymberdze

Jak odbyła się aneksja Austrii

W 1937 r. Niemcy miały plan wojny

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi z Norymbergi, że na posiedzeniu Trybunału Wojskowego oskarżyciel Alderman wygłosił przemówienie poświęcone aneksji Austrii. Na podstawie wypadków austriackich — podkreślił Alderman — widać wyraźnie do czego doprowadziło tolerowanie 5-tej kolumny. W Austrii nastąpiło już wspólne działanie narodowych socjalistów niemieckich i austriackich.

Od samego początku dojścia do władzy rządu hitlerowskiego aneksja Austrii do Rzeszy była uznana jako konieczność polityczna i ekonomiczna. Wynika to wyraźnie z zeznań b. konsula gen. Stanów Zjednoczonych w Berlinie Messersmitha. Messersmith pełnił funkcję w Berlinie od roku 1930 do 1934, a następnie został przeniesiony do Wiednia. W zeznaniach swoich Messersmith zapewnia, że zamiar aneksji Austrii uświadomił sobie w Niemczech każdy, kto miał jakiekolwiek wiadomości o dążeniach Hitlera i jego rządu. Wątpliwości mogły dotyczyć jedynie sposobu i momentu, kiedy fakt ten nastąpi. Messersmith oświadczył, że podczas jego urzędowania w Wiedniu ówczesny kanclerz austriacki Dollfuss, dr Schuschnigg i prezydent Milas, mówili mu wielokrotnie, że hitlerowcy wzmagają stałe pretensje w celu uzyskania miejsc w gabinecie austriackim. Według oświadczeń polityków austriackich hitlerowcy zamierzali złamać opozycję od wewnątrz i przy pomocy presji ekonomicznej i propagandy oraz aktów terrorystycznych chcieli zmusić rząd austriacki do przyjęcia ich warunków. W roku 1934 akty terrorystyczne zostały chwilowo wstrzymane, ponieważ Mussolini w tym czasie popierał rząd austriacki i Hitler nie mógł sobie pozwolić na otwarte zerwanie z Mussolinim w owej chwili. Messersmith dodał, że Seyss Inquart oszukiwał Schuschnigga, okazując mu wielką przyjaźń a jednocześnie składał potajemnie wizyty Hitlerowi. W roku 1938 Hitler pewny, że Wielka Brytania i Francja nie podejmą żadnej akcji i wiedząc, że Włochy nie mogą także jej podjąć wymierzył ostateczny cios w niepodległość Austrii. Krok ten należy uważać za jeden z najbardziej podstępnych i niczym nie usprawiedliwionych poczynań, które doprowadziły to państwo do utraty niepodległości.

Następnie trybunał ogłosił oficjalnie, że na podstawie oświadczenia komisji lekarskiej Rudolf Hess został uznany za poczytalnego.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Norymbergii, że w dalszym ciągu procesu prok. Alderman ujawnił, że w r. 1937 Niemcy posiadały opracowany V plan wojny nie tylko przeciwko Austrii i Czechosłowacji, ale przeciwko Hiszpanii, Francji, W. Brytanii i Polsce.

Dokumenty są zaopatrzone wstępem, w którym stwierdzono, że Niemcy nie miały powodu obawiać się ataku ze strony innych państw. Plany niemieckie przewidywały: 1) przygotowanie mobilizacji w ten sposób aby siły zbrojne niemieckie mogły być użyte tak, żeby zaskoczyć nieprzyjaciela, zarówno w czasie jak i pod względem siły uderzenia, 2) wojnę na 2 frontach, ze specjalnym uwzględnieniem planu „Otto", przewidującego akcję przeciwko Hiszpanii.

Możliwość wystąpienia Wielkiej Brytanii, Polski po stronie Francji i Czechosłowacji, dokument ocenia jako czynnik, który by pogorszył sytuację Niemiec.

Prok. Alderman stwierdził, że Niemcy zmieniły swe plany po zawarciu paktu z Włochami w r. 1936 i skrystalizowały je 5 listopada 1937 r., kiedy zdecydowały przy łączyć najpierw Austrię, a potem Czechosłowację. Następnie wspomniał prok. o tajnych dyrektywach marsz. von Blomberga, które mówiły o konieczności kontynuowania przygotowań wojennych. Z kolei przedstawił dokumenty, zawierające sprawozdania ambasadora Stanów Zjednoczonych we Frncji, Bullitta z r. 1937, dotyczące rozmów odbytych z Schachtem i Goeringiem. Ambasador Bullitt stwierdził, że Goering powiedział, iż jedynym powodem tarć między Niemcami i Francją jest polityka francuska, zmierzająca do zmontowania sojuszu na wschodzie Europy. „Jesteśmy zdecydowani przyłączyć do Rzeszy wszystkich Niemców oderwanych od macierzy przez traktat wersalski. Jesteśmy absolutnie zdecydowani anektować Austrię. Prok. skierował uwagę na wizytę złożoną w Berchtesgaden przez b. kanclerza austriackiego Schuschnigga i przedstawił niemiecki komunikat w tej sprawie z dn. 12 lutego 1938 r. Następstwem tej wizyty była reorganizacji gabinetu austriackiego, która doprowadziła do władzy Seyss Inquarta i zapewniła aneksję hitlerowcom.

Po pozbawieniu Austrii praw suwerennych — stwierdza prok. Alderman — użycie władzy przez partię narodowo-socjalistyczną było już tylko sprawą zdolności politycznych Seyss Inquarta, nie mówiąc już o groźbie użycia sił zbrojnych przez Hitlera. Dokumenty odnalezione w niemieckim min. lotnictwa zawierają plikę kopii rozmów telefonicznych Goeringa z Hitlerem w sprawie Austrii. Wynika z nich, że Goering zwrócił się telefonicznie z żądaniem, aby Schuschnigg zrezygnował ze swego stanowiska, ponieważ nie cieszy się on zaufaniem Berlina.

Następnie z pamiętnika Jodla prokurator odczytał przemówienie Hitlera w Berchtesgaden, w sierpniu 1938 r. na oświadczenie gen. Winterscheima, że fortyfikacje zachodnie będą mogły się trzymać tylko 3 tygodnie Hitler oburzył się i zapewnił, że pozycje te będą mogły trzymać się 3 lata. 29 września 1938 r. Jodl pisał: „Monachium zostało podpisane, Czechosłowacja jako państwo nie istnieje. Geniusz Fuehrera i jego decyzja niecofnięcia się nawet wobec grozy wybuchu wojny, znowu odniosły zwycięstwo bez użycia siły".

W kilku wierszach

— Min. spraw zagran. U.S.A. zwróciło się do rządów W. Brytanii i Związku Radzieckiego z propozycją rewizji warunków zawieszenia broni z Włochami celem zapewnienia temu państwu większej swobody gospodarczej i politycznej.

— O ile brytyjsko-amerykańskie pertraktacje finansowe dadzą wynik dodatni, zbierze się wkrótce w Londynie Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza. Konferencja miałaby na celu doprowadzenie do ogólnej obniżki taryf celnych dla rozwoju handlu międzynarodowego.

Agencja Reutera donosi z Wiednia, że oddziały żołnierzy francuskich, brytyjskich i radzieckich dokonały wielkiej obławy na czarnej giełdzie. Aresztowano 40 osób.

Na Międzynarodowej Konferencji Marynarki Handlowej w Kopenhadze, postanowiono, iż minimalny zarobek marynarza winien wynosić 18 funtów miesięcznie.

— Przewodniczący Komisji Sojuszniczej dr. Grady, przybył do Aten celem zaznajomienia się ze stosunkami w Grecji. Komisja Sojusznicza będzie sprawowała kontrolę nad wyborami, które odbędą się w marcu przyszłego roku.

— Sekretarz gen. Francuskiej Federacji Związków Zawodowych Jouhaux odwiedził francuską strefę okupacyjną w Niemczech. Po powrocie do Paryża Jouhaux oświadczył, że władze francuskie zapewniły pomoc robotnikom niemieckim przy odbudowie związków zawodowych.

— W toku akcji oczyszczania amerykańskiej strefy okupacyjnej z hitlerowców 141.000 Niemców zostało usuniętych z zajmowanych stanowisk. Będzie usuniętych jeszcze 49.000 hitlerowców.

Jugosławia ogłoszona republiką

BELGRAD (PAP). Radio Belgradzkie donosi że w dniu 29 bm. jugosławjańskie zgromadzenie ustawodawcze ogłosiło federalną ludową republikę jugosłowiańską. W komunikacie nazywa się republikę zjednoczonym państwem ludowym z republikańską formą rządu, wspólnotą równości ludzi, którzy swobodnie wypowiedzieli swą wolę pozostania zjednoczonymi w państwie jugosłowiańskim". Oświadczenie dodaje, że monarchia została ostatecznie obalona i że król Piotr I i cała jego dynastia zostali pozbawieni wszelkich praw.

PRZEGLĄD PRASY

WILLE I BARAKI

Korespondent „Życia Warszawy" spotkał w Linzu (Austria), w strefie okupacyjnej amerykańskiej, oryginalną demonstrację:

„Tłum ludzi, okrzyki, transparenty. Jak spod ziemi wyskakują reporterzy (pamiętajmy, że to strefa amerykańska), fotografują, zapisują teksty transparentów. Z siedziby zarządu wojskowego w Linzu, na Hauptplatz wybiega trzech majorów, usiłują pochód zawrócić. Na próżno. Demonstranci już doszli do siedziby „Military Governement" i udaje mi się przeczytać na transparentach: "We aks for being treated in sense of President Truman's letter" („Żądamy traktowania zgodnie z listem Prezydenta Trumana) i „Nazi live in conforiables hauses and their victims in dirty baraks" (Nazi żyją w komfortowych willach, a ich ofiary w brudnych barakach). W komitecie polskim wyjaśniono mi tło i sens demonstracji.

Na skutek alarmujących doniesień z Niemiec i Austrii, Prezydent USA Truman zwrócił się 30 września z listem otwartym do gen. Eisenhowera. List ten, aczkolwiek zaczyna się od słów „Mój kochany generale Eisenhower" w dość ostrej formie zwraca uwagę Wojskowemu Zarządowi Obszarów Okupowanych na niewłaściwe traktowanie byłych „Kace" przez władze amerykańskie. „Kace" nadal znajdują się skoszarowani w obozach pod strażą, w kiepskich warunkach mieszkalnych, tak, że klęska Hitlera przyniosła dla nich jedynie polepszenie odżywiania i usunęła wycieńczającą pracę, bicie i groźę śmierci. Władze amerykańskie powinny, według słów listu, umożliwić każdemu „Kace" otrzymanie prywatnego mieszkania, aby mógł on w warunkach nieskrępowanej swobody osobistej odpocząć po straszliwych przeżyciach „lagrowych" i doczekać się powrotu do swego kraju macierzystego. Manifestanci właśnie domagali się spełnienia tej zapowiedzi".

„Kace" — jest to popularny skrót słowa „Koncentrationslager".

KOSZTOWNA LIBACJA

„Kurier Popularny", organ Wojewódzkiego Komitetu PPS w Łodzi, opisuje kosztowną libację „urzędową":

„Problem elektryfikacji państwa jest w dobie obecnej bezwzględnie jednym z najważniejszych, łączy się bowiem z rozwojem powojennego życia. Jest rzeczą jasną, że do tak szeroko zakrojonej akcji podchodzić trzeba rzeczowo i planowo, że akcja taka wymaga uzgodnienia szeregu zagadnień w szerszym gronie powołanych do tego fachowców.

Również i ciemne ulice Łodzi należą do szeregu bolączek miasta i może właśnie dlatego — zjazdy dyrektorów Zjednoczenia Energetycznego z całej Polski, które odbyły się w dn. 5.11 i 14—15.11 wywołały szczere zainteresowanie łodzian.

W obydwu zjazdach wzięło udział około 90 osób. Po szeregu odbytych rozmów dyrektor Zjedn. Energ. Okręgu Łódzkiego inż. Taniewski wraz z naczelnikiem wydziału administracyjnego podejmował swych zamiejscowych gości bankietem w restauracji „Tivoli". Koszta pierwszego „skromnego przyjęcia" w dn. 5.11 wyniosły 38.000 zł. drugiego (w dn. 14 i 15.11) — 60.000 zł. Doliczywszy najrozmaitsze wydatki manipulacyjno-reprezentacyjne koszt konferencji wyniósł ogółem ponad 150.000 zł".

Jak wiadomo, obowiązuje zakaz urządzania bankietów.

„Przegląd Socjalistyczny"

Już ukazał się Nr. 2 miesięcznika CKW PPS. „PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY" w numerze: ARTYKUŁY: J. CYRANKIEWICZ: W XXVIII rocznicę Rewolucji Październikowej — J. HOCHFELD: Mikołajczyk — CZ. BOBROWSKI: Etapy gospodarki planowej w nowej Polsce — W. BAGIŃSKI: Polityka zatrudnienia — K. RUSINEK: Wolność, pokój, socjalizm — KARTKI Z HISTORII SOCJALIZMU: Feliks Perl (Res) Wspomnienia o Stanisławie Chudobie — NA HORYZONCIE: W POLSCE — W ZSRR — W Europie — Za morzami — IDEE — MYŚLI — ZAGADNIENIA: W. Zawadzki: Rewizja mitu — K. Malcużyński: Niemiecka propaganda w G. G. — Klein: Liga państw arabskich i problem Palestyny — St. Płoski: Podłoże społeczne wybuchu powstania listopadowego — T. G.: Walki w Chinach — Z ŻYCIA PARTII: Z referatu A. Żaruka-Michalskiego na Zjeździe Samorządowym PPS — Z uchwał Rady Naczelnej Notatki — NOTATNIK REFERENTA. Żądajcie we wszystkich księgarniach, kioskach i u sprzedawców publicznych. Do nabycia się prenumeraty przez organizacje partyjne i omturowe.

Mussertowi grozi kara śmierci

LONDYN (PAP). Prokurator zażądał kary śmierci dla przywódcy holenderskiej partii narodowo-socjalistycznej, Mussorta. Przedstawiciel oskarżenia zarzucał oskarżonemu, że dążył do oddania narodu holenderskiego pod jarzmo hitlerowskie, opracował plan wywiezienia Żydów holenderskich do Gujany oraz oświadczył w roku 1944, że bierze na siebie odpowiedzialność za śmierć wszystkich Holendrów, którzy polegli na froncie wschodnim.

Franco popiera kandydaturę Don Carlosa

na tron hiszpański

(United Press). Franco odmówił swego poparcia monarchistom liberalnym, których kandydatem na tron hiszpański jest Don Juan i skłania się do popierania Carlosa Habsburga, kandydata t. zw. karlistów. Frakcja karlistów podtrzymywała reżym Franco i porzuciła zamiar utworzenia monarchii liberalnej (karliści zwalczali liberalizm w trzech wojnach domowych).

Szwajcaria nie chce być neutralną

LONDYN (PAP). Specjalny korespondent Reutera donosi że w Szwajcarii istnieje różnica zdań w związku z porzuceniem dotychczasowej tradycyjnej postawy neutralności i chęcią uczestnictwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rząd szwajcarski wyznaczył komisję doradczą składającą się z przedstawicieli partii politycznych i czołowych osobistości z życia gospodarczego i prawniczego. Komisja doszła do jednogłośnej opinii że Szwajcaria nie może pozostawać poza nawiasem organizacji światowej, której celem jest ustalenie trwałego pokoju. Wniosek rządowy w tej sprawie będzie przedłożony narodowi szwajcarskiemu do decyzji i rozstrzygnięty na drodze plebiscytu.

Projekt konstytucji francuskiej

PARYŻ (PAP). Francja komunistyczna wniosła na posiedzeniu Zgromadzenia Konstytucyjnego projekt nowej konstytucji. Według projektu, Konstytucja składa się z 14-stu rozdziałów i 50 paragrafów Narodowe Zgromadzenie jest główną władzą Republiki Francuskiej, przed którym są odpowiedzialni wszyscy ministrowie. Zgromadzenie Narodowe zostaje wybrane na 5 lat. Projekt konstytucji przewiduje oddzielenie kościoła od państwa, swobodę osobistą, wolność zebrań publicznych i zniesienie cenzury. Każdy obywatel ma zapewnione prawo do pracy i odpoczynku. Państwo obejmuje ubezpieczenie od wypadków. Nauka w szkołach i wyższych zakładach naukowych będzie bezpłatna.

Komitet anglo-amerykański dla spraw Palestyny

LONDYN (PAP). Dziennik „Eveinig Standard" donosi, że komitet anglo-amerykański, który powstał dla zbadania kwestii Żydów europejskich i problemu imigracji do Palestyny, rozpocznie prace przed świętami Bożego Narodzenia. Komitet składać się będzie z 10 członków po 5-ciu z każdego kraju. Na czele jego stać będzie 2-ch przewodniczących.

Skazanie bandytów

LUBLIN (PAP). Wojskowy Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę Kazanowskiego Józefa, Nowakowskiego Stanisława, Ulicznego Edwarda, Hałowińskiego Stefana, Leszczyńskiego Henryka i Siwickiego Edwarda, oskarżonych o przynależność do bandy opryszków i dokonywanie rabunków z bronią w ręku.

Oprócz czynnego udziału w napadach rabunkowych oskarżony Nowakowski, będąc wywiadowcą komendy M. O. w Lublinie z funkcjonariuszem M. O. Hałowińskim na podstawie samowolnych zabranych z komendy M. O. nakazów rewizji, przeprowadzili rewizje u kilku osób, rabując kilkadziesiąt tysięcy zł w gotówce i walutach zagranicznych.

Sąd skazał Kazanowskiego, Nowakowskiego, Hałowińskiego i Leszczyńskiego na karę śmierci, zaś oskarżonych Ulicznego i Siwieckiego po 8 lat więzienia.

Demokracja winna?

Taktykę polityczną pewnych sfer społeczeństwa polskiego w latach przedwojennych określał niemal bez reszty popularny slogan: „Wszystkiemu winni Żydzi!“... Gdy Hitler przygotowywał pochód na Europę — „winni byli Żydzi“. A gdy w Koziej Wólce załamał się mostek, przyprawiając panią burmistrzową o zwichnięcie nogi — temu również „winni byli Żydzi“. Nie mówiąc już o wszystkim innym, co tylko znaleźć się mogło na skali rozpiętości pomiędzy najazdem faszyzmu a złamanym mostkiem.

Dzisiaj, trudno — rzecz prosta — twierdzić, nie narażając się na kpiny, że „wszystkiemu winni Żydzi“. Jakże mogą być winni, skoro ich w ogóle nie ma, albo w najlepszym dla się razie, stanowią tylko znikomą sumę ocalałych cudem jednostek?... A zatem, na użytek kołtuna powojennego, dla zaspokojenia jego potrzeb światopoglądowych i zaokrąglenia jego politycznej edukacji, wynaleziono inne hasło, inny slogan, inną odpowiedź, dogodną a niezawodną. Wynaleźli ją, na ogół biorąc, dawni specjaliści od „żydowskiej winy“, unowocześniając z konieczności swą inwencję bardziej aktualnymi koncepcjami. Zresztą, mimo zmiany słów, nie zmienił się cel, któremu mają one służyć, a celem tym jest walka z postępem społecznym, z nowymi formami bytu politycznego, z zasadą równości obywatelskich praw i obowiązków.

A więc dziś nie głosi się już, że „wszystkiemu winni Żydzi“, dzisiaj rolę winowajcy spełniać ma — demokracja. „Demokracja jest winna“ wszystkiemu, zarówno temu, że przez sześć lat szalał po świecie pożar bezprzykładnej wojny, jak i temu, że ta wojna pozostawiła wszędzie ślad potwornych zniszczeń. Przypisując winę demokracji za wszystkie plagi i klęski dzisiejszości, nasi „oskarżyciele“ mylą się oczywiście, ale mylą się celowo i świadomie. Uprawiają ściśle określoną i przejrzystą grę polityczną, której istotną treścią jest walka o władzę w kraju. Rozumowanie, które starają się podsunąć naiwnym, ciemnym lub rozgoryczeniem zaślepionym, można zamknąć w paru słowach: „Demokracja winna jest wszystkiemu, co w Polsce złe i niewłaściwe, spaczone i błędne; pozbądźmy się więc wspólnymi siłami tej demokracji, a raj nastąpi wrychle na polskiej ziemi“.

Podstępny prywitymizm tego rozumowania nie dla wszystkich jest od razu widoczny — i oblicza się go właśnie na tych, którzy wobec zawiłości dzisiejszego życia stoją myślowo bezradni. Łatwiej przecież i prościej obwiniać ryczałtem demokrację, niż zdać sobie sprawę z długiego łańcucha przyczyn i skutków, z nie dość czasem uchwytnych zależności gospodarczych, społecznych, moralnych czasu wojny i czasu powojennego. Przyjemniej ulżyć sobie, siarczystym słówkiem godząc w demokrację, niż wgłębiać się w gąszcze okupacyjnego spadku, którego ciężary legły trudnym brzemieniem na barki obejmującej władzę demokracji. Łatwiej fantazjować o dobrostanie, jaki przyniosłyby rzekomo krajowi „inne rządy“, niż policzyć uczciwie trudności i przeszkody, z którymi borykać się musi rząd demokratyczny. W ogóle, wygodniej jest narzekać, sarkać i przeklinać, niż poważnym wysiłkiem umysłu dokonać niezbędnego obrachunku, a — dokonawszy go — stanąć do wspólnej, ciężkiej i ofiarnej pracy nad usuwaniem wojennych gruzów i odrabianiem dawniejszych jeszcze zaniedbań.

Naturalnie, demokracja nie jest cudotwórczynią: nie potrafi nalewać z próżnego, ani z pustyni tworzyć w jednej chwili urodzajnych pól i kwitnących sadów. Demokracja — w praktycznym rachunku — są to ludzie, a ci, jako realizatorzy, nie mogą być wolni od ludzkich grzechów, przywar i słabości. Demokracja, zresztą, jako system rządzenia i organizowania społeczeństw w ich codziennym bycie, nie pretenduje do rangi — ideału; jest ona tylko etapem na drodze ku formom doskonalszym, a z ograniczoności ustrojowego charakteru demokracji, z jej wad i braków zdają sobie sprawę uczciwi i rozumni demokraci.

Ale — choć demokracja nie jest, bo nie może być, uniwersalnym środkiem na wszystkie choroby i cierpienia tego świata, stanowi ona — na dzisiejszym etapie historycznym — środek jedynie właściwy i najbardziej skuteczny. Jeśli to i owo w Polsce dzieje się nie tak, jak się dziać powinno, jeśli nie zawsze wystarcza nam chleba, tłuszczu czy opału, jeśli transport kuleje, bezpieczeństwo pozostawia dużo do życzenia, a spekulacja i nadużycia plenią się jak złe chwasty, to nie demokracja winna, lecz przede wszystkim winna jest litania obiektywnych trudności, walących się jak kłody na drogi odbudowy, a w wielu wypadkach winni są również krytycy i oskarżyciele demokracji, którzy przez swą bierność, lenistwo, niedołęstwo, sobkostwo i tępotę duchową podcinają gałąź, na której siedzą.

Rządy składają się z ludzi, ulepionych z tej samej co wszyscy gliny, a ponieważ ludzie cudów czynić nie mogą, nie oczekujmy ich też od rządów demokracji. Nic nie wskazuje na to, że inni ludzie rządziliby dziś w Polsce lepiej i z większym dla kraju pożytkiem. Przeciwnie, wszystko zmusza do mniemania, że byłoby wówczas gorzej, o wiele i pod każdym względem gorzej.

B.

Zezon zimowy w Morskim Oku

ZAKOPANE (PAP). W Morskim Oku otwarto zimowy sezon uzdrowiskowy i sportowy. W uroczystości wziął udział przedstawiciel Ministerstwa Oświaty, reprezentanci związków sportowych i turystycznych oraz delegat UNRRA.

1

Społeczne tło przesilenia włoskiego

Siły reakcyjne usiłują powstrzymać pochód Włoch do socjalizmu

Od kilku dni trwa przesilenie rządowe we Włoszech. Podkreślić należy, iż jest to już czwarte przesilenie polityczne w tym kraju od lipca r. 1943, to znaczy od chwili, gdy obalony został Mussolini wraz z całym reżymem faszystowskim. Nie świadczy to o zbytniej zdolności włoskich stronnictw demokratycznych do zgodnej, harmoninej współpracy na rzecz celów ogólnopaństwowych (jak to np. dzieje się we Francji); stanowi to, niestety, wodę na młyn reakcji włoskiej, która bynajmniej nie została zlikwidowana, lecz przyczaiła się tylko i czeka na odpowiedni moment, by odegrać się po poniesionej klęsce.

Chcąc zrozumieć przyczynę tego niewesołego bynajmniej — stanu rzeczy, trzeba jednak wziąć pod uwagę ogólne tło społeczne, a zwłaszcza gospodarcze, rozgrywających się we Włoszech wydarzeń. Faktem jest, iż normalny przebieg rozwoju społecznego w tym kraju po upadku dyktatury faszystowskiej został sztucznie zahamowany. To, co wydarzyło się wydawało się nieuchronną konsekwencją 20-letniej dyktatury wielkiego kapitału i jego krwawych zbirów: wywłaszczenie wielkiego przemysłu, banków, majątków obszarniczych — a więc tych warstw społecznych, które faszyzm stworzyły, finansowały i wyekwipowały — nie zostało, niestety, dotychczas urzeczywistnione.

W obozie rewolucyjnej demokracji włoskiej, w czasie, gdy działała ona w podziemiach lub na emigarcji, nie było co do tego różnicy zdań. Nie tylko marksiści (socjaliści i komuniści), ale i inne radykalne ugrupowania włoskie, zgodne były co do tego, że natychmiast po upadku faszyzmu przeprowadzona być winna we Włoszech **nietylko polityczna, lecz i społeczna rewolucja**, w której wyniku te właśnie warstwy socjalne, które faszyzm stworzyły i naraziły naród włoski na niesłychane, bezprzykładne cierpienia i zniszczenie, powinny być raz na zawsze unieszkodliwione.

Niestety stało się inaczej. Rzeczywisty układ sił politycznych we Włoszech w chwili upadku faszyzmu i w okresie, jaki bezpośrednio potem nastąpił, był taki, że proletariat włoski wraz ze współdziałającymi z nim innymi demokratycznymi warstwami społecznymi (inteligencja pracująca, demokratyczna część włościaństwa) okazał się zbyt słaby, by mógł pokusić się o dokonanie tej wielkiej przemiany socjalnej. Trzeba było zadowolić się chwilowo połowicznym rozwiązaniem, a mianowicie wykonywaniem władzy, wespół z innymi demokratycznymi, lecz burżuazyjnymi — partiami, w ramach ustroju kapitalistycznego, którego podstawy pozostały na razie nie naruszone.

KTO UDAREMNIŁ „WIELKA PRZEMIANĘ?“

Jakież były te czynniki hamujące, które uniemożliwiły przeprowadzenie zaraz, „na gorąco“, tej wielkiej przemiany socjalnej, o jakiej marzył i której myślą żył od dwudziestu lat uciemiężony proletariusz włoski, a w dobie wojny 1940—45 r. — walczący partyzant brygad im. Garibaldiego i Matteottiego?

Z jednej strony była to konserwa włoska, skoncentrowana dokoła dworu królewskiego, wyższych kół armii i Watykanu, czyli te same czynniki, które przeprowadziły — rękami marszałka Badoglio — zwycieski zamach stanu z 25 lipca r. 1943, by nie dopuścić właśnie, do gwałtownej rewolucji społecznej. Obawiały się jej panicznie, a widząc że dyktatura faszyzmu leci w przepaść, postanowiły jak najprędzej oderwać się od niej i zlikwidować ja własnymi rekami. Rewolucyjna demokracja włoska (socjaliści, komuniści, republikanie) nie mogła nie poprzeć zamachu stanu marsz. Badoglio, bo był to jednak najłatwiejszy i zupełnie bezkrwawy sposób zniszczenia hańbiącego Italię reżymu.

Z drugiej jednak strony, istniał we Włoszech jeszcze jeden niezmiernie ważki! bodaj decydujący, — czynnik hamujący, który sprzeciwiał się pogłębianiu i dalszemu rozwinięciu politycznej rewolucji lipcowej r. 1943 w rewolucję społeczną i gospodarczą. Był nią okupant anglo-saski, wielkie — kapitalistyczne mocarstwo sojusznicze: Anglia i Stany Zjednoczone, których rzady nie życzyły sobie tej przemiany. Jak wiadomo siły zbrojne obu tych mocarstw okupują po dziś dzień najważniejsze prowincie włoskie (zwłaszcza przemysłowe); ta właśnie siła zbrojna przeszkodziła by, wespół z reakcyjną częścią armii i policji włoskiej, wszelkim rewolucyjnym próbom przewrotu społecznego we Włoszech.

STAN RÓWNOWAGI SPOŁECZNEJ

Pod działaniem tych właśnie hamujących czynników, (jednego wewnetrznego, a drugiego zagranicznego), ustalił sie we Włoszech **stan równowagi społecznej**, którego przejawem politycznym stał się koalicyjny rząd Włoch pofaszystowskich; na czele jego stał, po ustąpieniu marsz. Badoglio, Ivanoc Bonomi, a nastepnie Ferruccio Parri. Gabinet prof. Parri, obalony właśnie przed kilku dniami przez siły konserwy społecznej, składał się z przedstawicieli wszystkich sześciu włoskich partii antyfaszystowskich.

Dadzą się one zgrubsza podzielić na dwie grupy: 1) demokracja rewolucyjna (radykalna) i 2) burżuazyjno-liberalna. Do pierwszej należą: socjaliści, komuniści i w pewnej mierze Partia Czynu (partito d'Azione), której członkiem jest m. in. Ferruccio Parri, premier ostatniego gabinetu włoskiego. Do drugiej grupy burżuazyjnej, zaliczyć należy partię katolicką, zwaną obecnie chrześcijańsko-demokratyczną, liberalną, która znajduje się na skrajnej prawicy wielobarwnego wachlarza włoskich stronnictw politycznych, oraz miniaturową partią pracy.

Obecne przesilenie zostało wywołane właśnie przez partię liberalną, grupującą najbardziej konserwatywne elementy społecznego życia dzisiejszych Włoch. Demokratyczna polityka gabinetu Parriego okazała się widocznie niestrawną dla zasiadających w nim ministrów liberalnych (bliższych szczegółów na temat bezpośrednich powodów przesilenia dotychczas, niestety, nie znamy), skoro wystąpili oni z rządu wywołując tym samym upadek całego gabinetu.

REAKCJA PODNOSI GŁOWĘ

Przesilenie obecne powinno być zlikwidowane jak najprędzej i to w ten sposób, by wszystkie szczerze demokratyczne siły społeczeństwa włoskiego były reprezentowane w nowym rządzie. Obcenie sytuacja we Włoszech, zarówno ekonomiczna, jak i polityczna, wymaga bowiem wydobycia maksymalnego wysiłku ze strony demokracji, by nie dopuścić do zorganizowania się sił wstecznictwa, które coraz bardziej i śmielej podnosi głowę. Z szeregu wiadomości, nadchodzących z rozmaitych dzielnic Włoch (zwłaszcza z południa), widać, że reakcja, odsunięta od władzy w lipcu 1943 r., nie rezygnuje bynajmniej z zamiaru odegrania się i próbuje zmobilizować swe siły, by w odpowiednim momencie spróbować szczęścia i pokusić się o odzyskanie utraconego panowania chciała by ona nie dopuścić do przeprowadzenia reform socjalnych, których domaga się wielkim głosem włoski proletariat, inteligencja pracująca i radykalna część włościaństwa.

Warstwy te stanowia niewatpliwą większość w społeczeństwie włoskim. Chodzi tylko o to, by w niedalekich już wyborach do Konstytuanty, (odbeda sie one z wiosną r.p.) która zadecydować ma o przyszłym ustroju państwowym i społecznym Włoch, większość ta ujawniła się wyraziście i aby stronnictwa, reprezentujące ją, uzyskały możność przeprowadzenia w drodze parlamentarnej tych samych wielkich przemian, których — z wiadomych przyczyn — nie były w stanie urzeczywistnić w drodze „akcji bezpośredniej“.

ZŁA SYTUACJA GOSPODARCZA

Najgroźniej przedstawia sie ekonomiczna sytuacja Włoch. Faszyzm pozostawił w spuściźnie po sobiej zupełna ruinę gospodarczą. Fatalana gospodarka finansowa rzadów faszystowskich i zniszczenie wojenne spustoszyły życie gospodarcze kraju. Przemysł jest w 35 procentach zniszczony. Niemcy wywieźli lub uszkodzili 75 proc. taboru kolejowego. Połowa torów kolejowych jest niezdatna do użytku. Z floty handlowej pozostały tylko nędzne okruchy. W dziedzinie transportu Włochy są całkowicie zależne od pomocy mocarstw anglo-saskich.

Warunki życia robotników fabrycznych są b. trudne. Przecietny zarobek robotniczy wzrósł w porównaniu z r. 1940 o 337 procent, podczas, gdy koszty utrzymania (w Rzymie) wzrosły o 1000 proc. Najgorzej przedstawia się aprowizacyjna sytaucja kraju. Roczny deficyt zbożowy sięga 10 milionów kwintali, co stanowi jedną trzecią ogólnego zapotrzebowania.

Chcąc sprostać tym niezmiernie trudnym i odpowiedzialnym zadaniom, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej, Włochy muszą mieć silny, dobrze zgrany i sprawnie działający rząd, opierający się na koalicji obejmującej wszystkie zdrowe, demokratycznie myślące siły społeczeństwa.

Wł. Rd.

Głosy i odgłosy

JESZCZE O INDONEZJI

Tygodnik socjalistyczny „Reynolds“ News“ ogłosił artykuł, dziennikarza malajsikego S. R. Ratmana p. t. „Nowa burza nad Azją“, w którym znajdujemy następujące dane o stanie gospodarczym Indonezji. Jak wykazuje statystyka podatkowa, Europejczycy (przeważnie Holendrzy), którzy stanowią zaledwie pół procent ludności, otrzymują ponad 65 proc. całego dochodu, podlegającego opodatkowaniu. Natomiast wśród Indonezyjczyków, którzy stanowią 97 proc. ludności, tylko 5 proc. ma dochody przekraczające 13 funtów angielskich rocznie. Przeważająca część ludności rolniczej ma dochód roczny w wysokości 3 funtów (przed wojną 75 złotyh). Ponad 90 proc. ludności — to analfabeci. Tak „rozwija“ się Indonezja pod rządami holenderskimi.

Na zakończenie artykułu S. R. Ratman zapytuje: „Czy to tak trudno zrozumieć, że Indonezyjczycy tak samo pragną uwolnienia z pod rządów holenderskich, jak Holendrzy pragnęli wyzwolenia z pod jarzma niemieckiego? Czyżby socjalistyczna Brytania miała być orężem, który przekreśli te nadzieje? Czyżby bagnety brytyjskie miały przywrócić na Jawie władę monopolistów chininy i bogatych bankierów i posiadaczy okrętów z Amsterdamu, podczas gdy angielska demokracja szykuje się do przywrócenia wolności narodów Indii?"

„WIADOMOŚCI"

Tak się nazywa gazeta, wydawana w języku polskim przez brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech. „Wiadomości" ukazują się trzy razy w tygodniu i zawierają wiele rzeczowych informacyj o Polsce.

Rząd przyspiesza repatriację

Polaków z brytyjskiej strefy Niemiec

W związku z artykułem pod tytułem: „Jak żyją Polacy w strefie brytyjskiej w Niemczech“, zamieszczonym w „Robotniku“ z dnia 24.11 br. na prośbę Ambasady Brytyjskiej, Polska Agencja Prasowa dowiaduje się z kół oficjalnych, że Rząd Polski stoi bezwzględnie na stanowisku nie tylko nie przerwania, ewentualnie osłabienia tempa ruchu repatriacyjnego ze strefy brytyjskiej okupacji na okres zimowy, ale wzmocnienia tego tempa.

Rząd Polski poczynił kroki dla wzmożenia repatriacji. W szczególności od 1 grudnia br. port w Gdańsku przyjmować będzie większe tansporty statkami. Na wypadek przerwania ruchu samochodowego w związku z zimą, port w Szczecinie rozpocznie przyjmowanie transportów repatriantów drogą morską.

Intencją Rządu Polskiego jest umożliwić naszym rodakom przebywającym w obozach na terenie Niemiec, znalezienia się w najbliższym czasie w kraju.

ICH ŻONY

Norymberscy oskarżeni w domowym zaciszu

Kto najbardziej interesuje się przestępstwami wojennymi, sądzonymi obecnie w Norymberdze? — zapytuje tygodnik „The Leader".

— Może ich żony — brzmi odpowiedź Curta Riessa, który w swoim artykule zatytułowanym „Żony hitlerowców" pisze o spotkaniach swoich z żonami wybitnych hitlerowców.

Wkrótce po zakończeniu działań wojennych — pisze dalej Riess spotkałem wdowę po Heinrichu Himmlerze, starszą, zaniedbaną kobietę. Frau Himmler mówiła ze mną — o czym? O tym, jak mąż jej interesował się wszystkimi problemami ich gospodarstwa domowego, jak kontrolował, co dzieci robią ze swoimi kieszonkowymi pieniędzmi, jak dbał o ogródek, okalający ich berlińską willę, i jak troszczył się o kurczęta, które hodowali w Bawarii. To są wspomnienia, jakie Frau Himmler pragnie utrwalić o jednym z największych przestępców wojennych.

Rozmawiałem z żonami wielu tych, którzy obecnie są sądzeni w Norymberdze. Z żoną Goeringa, Ribbentroppa, Hessa, Streichera, Franka, Keitla. Przeważnie były bardzo rozmowne.

Czy te kobiety ponaszą odpowiedzialność za winy mężów?

— Niektóre z nich to typowe niemieckie kury domowe — „Hausfrau". Dbały o dom, dzieci i to wszystko. Utrzymują, że nie wiedzą nic o działalności swoich mężów. To nie ich sprawa. Tak mówią.

Do tej kategorii należą żony marszałków polnych von Rundstedta i Keitla. Są to starsze kobiety, typowe reprezentantki pruskiej szlachty. Wiedzą tylko, że mężowie spełniali swój obowiązek jako „oficerowie niemieccy". Nigdy nie przyszło im na myśl skłaniać swoich mężów do przeciwstawienia się terrorowi i wojnie. Zgadzały się, ponieważ nie przyszło im nigdy do głowy, że można się nie zgodzić.

Inną kobietą z tej samej kategorii jest żona Otto Meisnera. Ongiś socjalista. Meisner został wybrany przez pierwszego Prezydenta Republiki Niemieckiej, Eberta, na sekretarza osobistego. Po Ebercie przyszedł Hindenburg, nacjonaliści doszli do władzy, ale Meissner ciągle utrzymywał się na swoim stanowisku. Po Hindenburgu przyszedł Hitler. Meissner trzymał się jednak. Kameleon polityczny, człowiek koniunktury.

Ale — znowu, jak mówi pani Meissner, „Otto spełniał tylko swój obowiązek". Nie był, jak utrzymują, politykiem, był tylko urzędnikiem. To było jego obowiązkiem — trwać, żeby zapobiec „najgorszemu". Pani Meissner jest przekonana, że on tylko trwał na posterunku, aby zapobiec jakiemuś nieszczęściu ale nie umie powiedzieć co byłoby gorsze dla świata i Niemiec, niż reżim, dla którego pracował Otto. Słowo „obowiązek" straszy w Niemczech. Tym słowem chce się wytłumaczyć wszystko. Pani Thyssen również jest pewna, że mąż jej spełniał tylko swój obowiązek. Ta zdumiewająca kobieta była więziona przez hitlerowców szereg lat w obozie koncentracyjnym i w domu wariatów, a mimo to jeszcze dzisiaj będzie upierać się, że mąż jej nie miał innego wyjścia, jak popierać Hitlera w opanowaniu Niemiec. „Inaczej ci okropni komuniści zapanowali by w Niemczech" — powiada.

Pani Thyssen nie wie i nie chce wiedzieć o tym, co działo się w Niemczech w latach 1933—1939, kiedy mąż jej współpracował lojalnie z Hitlerem. Owszem, wie o tym, że Thyssen odszedł od Hitlera po wybuchu wojny, ponieważ wiedział, „że Alianci zwyciężą", ale nie może zrozumieć tego, że uczynił to nie dlatego, że był antyhitlerowcem, ale poprostu umiał przewidywać.

Hans Frank, gubernator Polski, odpowiedzialny za śmierć milionów Polaków i Żydów, jest jednym z największych przestępców świata. Ale nawet on ma żonę, która usprawiedliwia go ze wszystkiego. Jest to tym dziwniejsze, że małżeństwo ich nie było idealne. W 1940 roku miało dojść nawet do sprawy rozwodowej. Mimo to stara się go jednak usprawiedliwić ze wszystkich zbrodni popełnionych w Polsce. „To wszystko robiło SS. Często, podczas bezsennych nocy Hans mówił mi, że jest przerażony tym, co SS wyprawia z biednymi Polakami i Żydami". Frau Frank wygląda, jakby sama wierzyła w to, co mówi, a co dziwniejsze oczekuje od nas, abyśmy wierzyli także — pisze dziennikarz angielski.

Jest to faktem, że kobiety niemieckie nie mają talentów dla odegrania większej roli w polityce.

Może jedyną kobietą - politykiem jest pani von Ribbentropp. Córka fabrykanta szampana Henkla, wyszła zamąż za Ribbentroppa dla kariery i jej ambicja kierowała ministrem spraw zagranicznych. Jest to kobieta o silnym i zdecydowanym charakterze. To nie jest „Hausfrau".

Dowiedziałem się w Berlinie, że jeszcze 15 kwietnia (dwa tygodnie przed upadkiem Berlina) pani Ribbentropp zamówiła szereg wieczorowych sukni u swoich dostawców. Dziennikarz angielski wyraził swoje zdziwienie w rozmowie z tym dostawcą.

— Czy mąż nie powiedział jej, że wojna jest przegrana?

— Jej? — odpowiedział krawiec — krzyknęła by na niego, żeby w takim razie coś na to zaradził.

Jest jeszcze pani Emma Goering. Najdziwniejsza z nich wszystkich, ponieważ szereg antyhitlerowców i Żydów zaświadczyło, iż osobiście im pomagała. Kiedy wspomniałem jej o tym — pisze Riess odpowiedziała — że było to obowiązkiem każdego i chyba nie wymaga wyjaśnień. Jak ona w takim razie tłumaczy stanowisko swego męża w Niemczech — kraju obozów koncentracyjnych i terroru? Wtedy padają argumenty, które zaczynają być tak oklepane, jak propaganda Goeringa.

„Herman był tak delikatny i dobry, że nie zabiłby muchy. Kiedy pływałam, drżał, żeby mi się coś nie stało. Z tego samego powodu musiałam zarzucić konną jazdę. Był oburzony tym, co się działo. Niestety, nie miał wpływów".

Zobaczymy, czy Sąd w Norymberdze zgodzi się z nią. Ale nie ma najmniejszej wątpliwości, że ona kocha swego męża. Ona wierzy jemu, przeciw całemu światu. I cokolwiek się stanie, ona będzie wierzyła tylko jemu.

Z tego, co wiemy — żadna z tych kobiet nie jest przestępczynią. Może poprostu nie miały okazji. Ilza Hess, przystojna blondynka, jest rozczarowana co do narodowego „socjalizmu". Dlaczego,

Bo po ucieczce Hessa wszyscy starzy znajomi (Goering, Goebbels i inni) przestali się jej kłaniać. Jej sąsiedzi podają inne wyjaśnienia. Podobno plotkowano wszędzie o prowadzeniu się pięknej Ilzy. Ale trzeba przyznać, że pani Hess i żona Streichera, od której mąż usiłował uwolnić się za wszelką cenę, są raczej wyjątkami.

Większość tych kobiet była dobrymi żonami. Ich winą jest, że przyjmowały korzyści ze zbrodni swoich mężów, nie dbając o źródła, skąd pochodzą.

Teraz świat zawalił się pod nogami. Straciły swoje wspaniałe domy, z których wyrzucono właścicieli, aby one mogły tam zamieszkać. Straciły swoje klejnoty, obrazy, meble, zagrabione dla nich w całej Europie. Nie są już więcej najwyższymi istotami wyższej rasy.

To nie mieści im się w głowach.

Po raz pierwszy doświadczają tych wszystkich cierpień, jakie mężowie ich narzucali milionom ludzi.

Jeżeli kobiety niemieckie są w stanie nauczyć się czegoś, oto jest ich lekcja: warto czasem, aby kobieta zainteresowała się tym, co robi jej mąż. Ale to jest zdaje się niemożliwością: dla kur domowych.

WANDA GOJAWICZYŃSKA

Listy z Zachodu

Bunt uczonych

którzy chcą zdradzić tajemnicę bomby atomowej

Nie ma dnia, by jakakolwiek gazeta angielska nie napisała czegoś o atomach, o bombie atomowej. Jeden z dzienników, bardzo prawicowy i bardzo pobożny „Daily Mail", zastąpił kalendarz gregoriański, kalendarzem... atomowym, według którego oblicza czas od użycia tej bomby po raz pierwszy. A komunistyczny „Daily Worker" obok fotografii bardzo zdenerwowanych starszych „ladies", które urządziły burzliwą demonstrację przeciwko utrąceniu jednego z kandydatów na stanowisko biskupa Londynu, zamieścił obszerny artykuł wstępny p. n. „The Atom Bomb", zakończony słusznie w ten sposób: „Idee socjalizmu i demokracji, które dziś są natchnieniem milionów, zatriumfują nad tymi, którzy przy pomocy gwałtu lub przez groźbę użycia gwałtu starają się cofnąć wstecz wskazówki zegara postępu ludzkiego".

Nie dziwcie się w Warszawie, że ludzie *tu* tak bardzo się boją nowego odkrycia naukowego. Boją go się wszyscy. A najbardziej zdaje się, niektórzy generałowie. Szef generalnego sztabu Stanów Zjednoczonych, generał George Marshall złożył wielki raport na ten temat swemu ministrowi wojny i ten skądinąd fascynujący dokument obiegł całą prasę światową. Przypuszczam, że niektóre wyciągi z tego raportu znają już polscy czytelnicy. Czytając ten raport poczułem się znów młodym chłopcem, który zaczytuje się do późnej nocy fantazjami technicznymi Juliusza Verne'a i H. G. Wells'a. Tylko, że tym razem rzecz przedstawia się bardziej poważnie.

Bo jeśli zaczęto tę wojnę bombami tonowymi, a zakończono ją na Zachodzie 12 tonówkami, wytwarzając już bomby o wadze 23 ton i, jak powiada generał, przygotowując plany do produkowania 50-tonowych, to że opinia publiczna tak w Anglii, jak i w Stanach Zjednoczonych jest zdecydowanie nie dziw, że trzeba na chwilę przerwać czytanie, by dojść do przekonania, że... sobie tego wyobrazić nie można. Tak samo, jak samolotów bojowych o szybkości 1000 kilometrów na godzinę! Albo bomby powietrznej, którą przyciąga każde ciepłe ciało, nawet głowa ludzka.

I generał Marshall przestrzega swoich współobywateli, że za jakiś, niedaleki, jak nas pociesza poczciwie, czas z innego kontynentu będzie można unicestwić — i to równocześnie, w ciągu kilku godzin — Nowy Jork, Chicago, Detroit, San Francisko i kilka mniejszych miast. „Gdybyśmy — powiada Marshall — mieli przez kilka tylko dni być wystawieni na takie bombardowanie, jakie Anglia przeszła podczas tej wojny przez przeszło pięć lat, to bez kapitulacji przestaniemy się bronić".

Truman oświadczył ostatnio, że Anglia zaczęła pracę nad wynalazkiem bomby atomowej kosztem 100 milionów dolarów i że nie będąc w stanie, także z powodu bombardowania wysp brytyjskich, kontynuować tych prac, przekazała sekret Ameryce, która za cenę 2.000.000.000 (dwóch miliardów!) dolarów dokonała „zbożnego" czynu.

A właśnie o celowości i możności zachowania tego sekretu zaczęła się wielka dyskusja w krajach anglo-saskich. I jeśli sądzić po tym wszystkim, co się słyszy i czyta na ten temat, można zaryzykować twierdzenie, przeciwna temu. Nie widziałem w Anglii ani jednego artykułu, nawet w najbardziej prawicowych, konserwatywnych pismach, któreby nie wyraziły swej obawy, że takie otoczenie sekretem nowego wynalzku może tylko wzmocnić zadraźnienia i nieufność, których nie brak między silnymi tego świata. Wszyscy prawdziwi przyjaciele pokoju i współpracy międzynarodowej chcą, by ten straszny wynalazek stał się cementem współpracy, bo w przeciwnym razie może on stać się kosą śmierci naszej cywilizacji. Ale mało kto wierzy, by monopol taki wogóle był możliwy, szczególnie, że sama zasada, na której ten wynalazek jest oparty, jest znana światu naukowemu już od conajmniej 10 lat. Znają ją uczeni sowieccy i francuscy. Znali ją Niemcy, tylko, że nie zdążyli dokończyć swych przygotowań praktycznych.

I oto jesteśmy świadkami buntu uczonych, — tych, którzy pracowali nad teorią podziału atomów, tych, którzy się czują moralnie odpowiedzialni za dalszy bieg historii ludzkości, gdyby kiedykolwiek miało dojść do nowej wojny, do wojny latających bomb atomowych. Przed wielkim zgromadzeniem uczonych angielskich przemawiał na ten temat dr. A. V. Hill, sekretarz najbardziej szanownej instytucji naukowej, — „Royal Society". Powiedział on dosłownie: „Wiem, że wielcy panowie patrzą się na nas, ludzi nauki — jak na pionków, które się przesuwa według widzimisię na szachownicy polityki siły (power politics). I zakończył wezwaniem, gorąco oklaskiwanym przez zebranych, by wynalazek ten wypróbować na światło słoneczne, by je użyć dla spotęgowania bogactwa ludzkiego a nie dla jego zniszczenia. Na tym samym zgromadzeniu inny wybitny angielski uczony oświadczył, że 17.000 pracowników naukowych Anglii przygotowuje memoriał do premiera w myśl idei, wypowiedzianych przez przedmówcę.

Jeszcze bardziej rewolucyjnie mają zamiar postąpić uczeni amerykańscy. Ogłosili oni oświadczenie, że jeśli rządy nie dojdą w najbliższym czasie do porozumienia, co do tego, w jaki sposób uniemożliwić użycie atomów dla niszczenia rodzaju ludzkiego, to oni, wbrew surowej ustawie, którą niedawno przyjął Kongres amerykański, ogłoszą publicznie tajemnicę wynalazku i sposób wyprodukowania bomby. Przed wojskową komisją Kongresu amerykańskiego dr. Harlow Shapley z Harward University, zaproszony do wypowiedzenia swego zdania oświadczył, że „egoizmem i groźnym niebezpieczeństwem jest zatajenie sekretu bomby atomowej. Musicie zaakceptować fakt, że uczeni są obywatelami świata. Ich zadaniem jest zwiększyć i wzmocnić przyjaźń między ludźmi rozmaitych narodowości, ras i języków".

Na zakończenie powtórzę truizm, rzecz powszechnie znaną, że człowiek się trudniej zmienia, niż świat techniczny, który on sam stworzył. Tylko wielki prąd demokracji społecznej i politycznej, któryby objął świat cały, może postęp techniczny wyprowadzić z koszar na słoneczny dziedziniec budownictwa dóbr ludzkich.

Londyn, w październiku.

LUCJAN BLIT.

Poprawimy warunki mieszkaniowe Łodzi

Konferencja z inicjatywy PPS

Z inicjatywy Polskiej Partii Socjalistycznej zwołana została wielka konferencja, poświęcona sprawie zabezpieczenia domów niezamieszkałych, znajdujących się na terenie t. zw. Ghetta i na przedmieściach m. Łodzi przed dalszą kradzieżą i dewastacją oraz podjęcia starań w kierunku unormowania spraw administracyjnych i remontowych domów opuszczanych i porzuconych.

W konferencji udział wzięli: przedstawiciele wszystkich organizacji politycznych, zawodowych, gospodarczych, społecznych, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i nauki.

Z referatu, jaki wygłoszony został przez przedstawiciela Wydziału Ekonomicznego Wojewódzkiego Komitetu PPS wynika, iż wskutek bezmyślnej polityki okupanta i działań wojennych rozebranych i zniszczonych zostało na terenie Łodzi około 800 domów, zaś wskutek braku dozoru i destruktywnej działalności elementów antyspołecznych rozebranych i zdewastowanych zostało ponad 400 domów, dzięki temu na terenie m. Łodzi, która w okresie przedwojennym przeżywała głód mieszkaniowy uległo zniszczeniu łącznie około 20 tys. mieszkań, t. j. ponad 30 tys. izb.

W obecnej chwili na terenie Łodzi znajduje się 560 budynków zniszczonych, które można zabezpieczyć i oddać na pożytek świata pracy. W ten sposób oddano by do użytku ponad 6 tys. izb mieszkalnych. Wysiłek ten można osiągnąć przez obostrzenie przepisów zabezpieczających bezpańskie domy przed dalszą dewastacją i grabieżą, przez wzmocnienie posterunków i wydanie odezwy do całego społeczeństwa w kierunku roztoczenia opieki nad mieniem, które stanowi własność całego społeczeństwa.

Zebrani postanowili powołać do życia obywatelski komitet odbudowy m. Łodzi, składający się z 12 osób. Głównym zadaniem Komitetu jest podjęcie akcji w kierunku zabezpieczenia przed dalszą grabieżą i dewastacją domów w dzielnicy północnej miasta, w śródmieściu i na przedmieściach. Komitet ma ustalić specjalny dodatek administracyjno-remontowy dla nieruchomości opuszczonych i porzuconych w celu zabezpieczenia domów mieszkalnych przed dalszą ruiną.

Również Komitet opracować ma plan akcji budowlanej na rok 1945, by w okresie zimy zatrudnić w części tych, którzy związani są z budownictwem.

Zarząd Komitetu podjął już interwencję u władz samorządowych i administracyjnych, jak również zwrócił się do poszczególnych Dyrekcji Zjednoczeń o wzięcie udziału w zamierzonych pracach.

Niezależnie od powyższego przedstawiciele Komitetu udają się w najbliższych dniach do Warszawy, by podjąć kroki w kierunku uzyskania odpowiednich kredytów na akcję remontowo-budowlaną miasta Łodzi. (PAP).

List 38 uczniów do Warszawy

Otrzymaliśmy odpis wzruszającego listu 3 uczniów szkoły powszechnej w Sieradzu, który zamieszczamy.

Ukochana Warszawo, Stolico Polski!

My uczniowie kl. III A Szkoły Powszechnej Nr 1 im. Władysława Reymonta, w liczbie 38 piszemy list do Ciebie. Chcielibyśmy Ci dużo napisać, ale my jeszcze nie uczyliśmy się listów pisać, więc kto wie, jak ten list wypadnie. Do napisania tego listu skłoniła nas czytanka pod tytułem „Odbudujemy Warszawę". W czytance tej jest opisane jak strasznie jesteś zniszczona i ile przeżyłaś podczas swego bohaterskiego powstania.

Opisane jest także ile rąk pracuje przy Twojej odbudowie, rąk ochotniczych. My także chcielibyśmy dołożyć swoją cegiełkę do Twojej odbudowy. Drzewa ani innego materiału do budowy nie jesteśmy wstanie Ci posłać. Zrobiliśmy dobrowolną, ale tak ochoczą składkę wśród naszych kolegów i posyłamy naszą ofiarę w sumie 250 zł. Niech nasz skromny grosik będzie cząstką do Twojej odbudowy, abyś powstała wielka i potężna, bo jesteś już bohaterska. Wzywamy szkoły z całej Polski aby poszły za naszym przykładem bo „ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka". Umieść Kochana Warszawo nasz list w swojej gazecie aby był echem na nasze wezwanie.

Na list ten Bank „Społem" w Warszawie odpowiedział jak następuje:

List Wasz w sprawie zbiórki na odbudowę Warszawy otrzymaliśmy — i jako jedni z współpracujących nad odbudową Stolicy serdecznie Wam dziękujemy za pamięć o wspólnej naszej sprawie. List ten w odbitce fotograficznej przekazaliśmy Prezydentowi m. st. Warszawy, gdyż On, jako Pierwszy Gospodarz Stolicy zawsze żywo interesuje się tym, jak społeczeństwo nasze współpracuje w Odbudowie Warszawy. Ponad to przekazaliśmy go wszystkim redakcjom pism warszawskich. Nie wątpimy, że i inne szkoły wezwane przez Was zorganizują podobne zbiórki, a wówczas z tych drobnych ofiar powstaną rzeczy wielkie, godne stolicy naszego Narodu.

Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych w Poznaniu

Mimo stosunkowo krótkiego żywota — Poznański Oddział Traktorów i Maszyn Rolnych może poszczycić się już konkretnymi — a w niektórych wypadkach (jak np. uruchomienie 80-ciu warsztatów mechanicznych) nieprzeciętnymi wynikami swej pracy.

O rozmiarze i rozmachu pracy tej niech mówią cyfry: w dyspozycji Oddziału Wielkopolskiego znajduje się 2085 traktorów, w tym 1279 „na chodzie". Teren całego województwa zaopatrzono w 533.295 kg oleju gazowego, 36.000 kg oliwy traktorowej, 10.050 kg oliwy maszynowej, 4.000 kg. Tovot'u, 66.400 kg nafty i 16.000 kg benzyny. Ogółem w przedsiębiorstwie Traktorów i Maszyn Rolnych pracuje 2983 mechaników, ślusarzy, traktorzystów, pracowników umysłowych i innych fachowców.

Dalszych traktorzystów kształcą 3 szkoły fachowe: w Poznaniu, Gnieźnie i Gorzowie, kierując następnie swych absolwentów na tereny zachodnie, resztę zaś do Gdańska. Szkoły te utrzymywane są sumptem przedsiębiorstwa.

WIEŚCI Z KRAJU

ZAKŁAD DLA DZIECI UPOŚLEDZONYCH W LUBLINIE

W Lublinie istnieje szkoła dla dzieci upośledzonych wszystkich kategorii (nerwowe, ociemniałe, nieuleczalnie wenerycznie i td.). Naukę pobiera 430 dzieci. Dzieci te są obdarte, nie posiadają obuwia, ani bielizny. Żadnych darów z UNRRA nie otrzymały.

SERCE SŁONICY

W tych dniach zmarł dozorca łódzkiego ogrodu zoologicznego.

O tej samej godzinie, w której nastąpiła jego śmierć, z „apartamentów" słonicy Magdy rozległy się żałosne ryki. Słonica odczuła śmierć swego ulubieńca.

100.000 CZŁONKÓW W ŁÓDZKICH ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

ŁÓDŹ (PAP). W październiku przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Łodzi było zorganizowanych 34 oddziałów poszczególnych związków znajdujących się w Łodzi i 15 Powiatowych Rad i związków zamiejscowych. Związki te liczyły ogółem 159.027 członków. Z tego na Łódź przypadało 108.511 członków. Zorganizowanych w związkach zcentralizowanych było 89.311, w niezcentralizowanych 19.200. W powiatowych Radach Zw. Zaw. i w związkach zamiejscowych było zorganizowanych 50.516 pracowników.

Akcją wyrównania kart żywnościowych objętych było w Łodzi 63.399 pracowników, w województwie 6.422. Razem 70.121. W Łodzi wartość tej akcji wyrażała się sumą 25.565.945 zł. co wynosi na 1 pracownika 401 zł. W województwie akcja ta wyraziła się sumą 6.051.191 zł., co wynosi na 1 pracownika 942 zł.

ARESZTOWANIE BANDY „SOKOŁA"

LUBLIN (PAP). W powiecie hełmskim ujęto bandę NSZ pod dowództwem „Sokoła". Członkowie bandy zamordowali ostatnio instruktora PPR ob. Stanisława Skorzewskiego. Zwłoki Skorzewskiego odnaleziono po dwóch tygodniach.

„SZABER" DLA OPIEKI SPOŁECZNEJ

KOSZALIN (PAP). Zgodnie z porozumieniem władz bezpieczeństwa, Tymczasowego Zarządu Państwowego i wydziału opieki społecznej na Pomorzu Zachodnim odzież, bielizna i obuwie skonfiskowane przez milicję „szabrownikom" przekazywane są poszczególnym ośrodkom opieki społecznej, jak również ubrania, bielizna oraz obuwie poniemieckie. Znaczną część tych rzeczy otrzymują również rodziny zdemobilizowanych żołnierzy.

LISY SREBRNE I BOBRY

WARSZAWA (PAP). Związek Samopomocy Chłopskiej posiada w woj. poznańskim 18 ferm hodowli zwierząt futerkowych. Pięć ferm hoduje lisy srebrne, a 13 bobry.

Jeszcze raz o szkle

W związku z naszym artykułem z dnia 25.XI pt. „Co się dzieje ze szkłem". Łódzka Delegatura Biura Kontroli Państwa przy Prezydium K.R.N. informuje nas, że przeprowadziła niedawno kontrolę w Południowo - Zachodnim Zjednoczeniu Przemysłu Szklanego w Piotrkowie i wykryła tam aferę, sięgającą kilku milionów złotych, na którą to kwotę pokrzywdzeni zostali robotnicy hut przynależnych do tego Zjednoczenia. Powyższa Delegatura złożyła już Prokuratorowi doniesienie i przeciwko winnym toczy się śledztwo.

Niezależnie od tego Delegatura Łódzka Biura Kontroli Państwa wraz z Wojewódzkim Urzędem Bezpieczeństwa prowadzi dalsze dochodzenie. Sprawa ta zatacza coraz szersze kręgi i niewątpliwie przyczyni się do ujęcia i osadzenia wszystkich winnych.

Nie wątpimy, że Ministerstwo Przemysłu zainteresuje się tą sprawą, uzdrowi stosunki panujące w przemyśle szklanym i doprowadzi do tego, ażeby ludność pracująca została zaopatrzona w potrzebne szyby na zimę.

Zakończenie konferencji lekarzy W.P.

WARSZAWA (PAP). Wczoraj w Otwocku pod Warszawą zakończyła się konferencja lekarzy W. P. Ostatni dzień obrad poświęcony był m. in. dostosowaniu lecznictwa wojskowego do potrzeb Państwa w czasie pokoju.

Płk. Pilipienko wygłosił referat, w którym wykazał konieczność wzmożenia w każdej jednostce wojskowej działalności profilaktycznej lekarza, podniesienia kultury pracy zakładów leczniczych, dokształcania personelu pomocniczego, oraz utrzymywanie ścisłej współpracy z instytucjami cywilnej służby zdrowia, szczególnie na polu zwalczania chorób zakaźnych.

Przybyły na zakończenie obrad Min. Zdrowia dr Litwin, dał wyraz przekonaniu, że w demokratycznym państwie polskim wojskowa i cywilna służba zdrowia, będą nadal wspólnie pracowały nad podniesieniem stanu zdrowotności naszego kraju. Nacz. chirurg W. P. gen prof. dr Szacki i nacz. epidemolog W. P. dr Synowiec zreasumowali wyniki obrad, a podkreślając poważne osiągnięcia i zasługi lekarzy W. P. omówili również istniejące jeszcze braki. Na konto zasług lekarzy W. P. zapisać należy, że w czasie niedawno zakończonej wojny zostało wyleczonych 78 proc. rannych żołnierzy.

Szef dep. służby zdrowia dr Mohuczy stwierdził konieczność rozwinięcia sieci zakładów leczniczych w Polsce, zorganizowania opieki nad inwalidami oraz umożliwienia lekarzom kontynuowana stu-diów. Przedstawiciel służby zdrowia Armii Czerwonej prof. dr Girgoław wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz swemu uznaniu dla osiągnięć polskiej służby zdrowia i poziomu polskiej myśli medycznej. Prof. Girgoław zaznaczył, że olbrzymi materiał, jakiego dostarczyła lekarzom niedawno zakończona wojna, winien być opracowany nie tylko na drodze statystycznych analiz, lecz także pogłębiany ciągle doświadczeniami i badaniami naukowymi.

Znakomity uczony rosyjski z zadowoleniem stwierdził, że szereg prac, przedstawionych na konferencji, powiększy dorobek medycyny świata.

Spółdzielnia Spożywców czuwa nad rynkiem łódzkim

Rok 1945 był pod znakiem ciągłej zwyżki cen cukru, które poza Łodzią dochodziły już do 400 zł za kg.

Ministerstwo Aprowizacji, chcąc zapobiec nieuczciwej spekulacji zwolniło kilkadziesiąt tysięcy ton cukru z tegorocznej kampanii w celu rozprowadzenia ich na rynku po cenach komercyjnych, dzięki czemu kilogram cukru kosztować będzie w detalu od 150—160 zł za kg.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi, nie licząc się z trudnościami pierwsza postarała się o przydział i sprowadzenia większej ilości cukru. Cukier ten jest sprzedawany w sklepach spółdzielni po 150 zł za kg.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że cukier kosztował w Łodzi ostatnio do 240 zł za kg, to trzeba stwierdzić, że interwencja Spółdzielni przyszła w samą porę.

Zasady korzystania z numerów próbnych

dla pojazdów mechanicznych

W oparciu o par. 30 rozporządznia o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych z dnia 27 października 1937 r. (Dz. URP Nr 85, poz. 616) Państwowy Urząd Samochodowy wprowadza nowe zasady korzystania z próbnych numerów dla pojazdów mechanicznych, a mianowicie:

1. Zaświadczenia na numery próbne wystawiane są wyłącznie w celu doprowadzenia pojazdów mechanicznych do przeglądu technicznego i rejestracji oraz odprowadzenia ich z powrotem do miejsca postoju. Zaświadczenie na numer próbny określa dokładnie trasę przejazdu.
Wystawienie zaświadczenia na numer próbny może nastąpić jedynie po złożeniu wniosku o rejestrację, zatwierdzonego przez upoważnioną do tego instytucję centralną.

2. Zaświadczenia na numery próbne wystawiane są na okres od 3-ch do 7 dni, w zależności od odległości dzielącej miejsce postoju pojazdu mechanicznego od siedziby urzędu, w którym ma być dokonany przegląd techniczny, będący warunkiem rejestracji oraz od miejscowych warunków komunikacyjnych. Termin ten nie może być w żadnym przypadku prolongowany.
Pojazdami mechanicznymi, zaopatrzonymi w próbne znaki, **nie wolno jest dokonywać przewozów osób lub towarów.**

3. Pojazdy mechaniczne, pochodzące z przydziału, dokonanego za pośrednictwem Państwowego Urzędu Samochodowego z dostaw zagranicznych zaopatrywane są – jednocześnie z ich wydaniem – w zaświadczenia na numer próbny ważne na okres 25 dni i uprawniające do wykonywania niezarobkowych przewozów na obszarze całego Państwa.

4. Pojazd mechaniczny, który ma być użyty na drodze publicznej na podstawie zaświadczenia na numer próbny, musi być zaopatrzony w przepisowe tablice ze znakami próbnymi (czarna tablica, żółte znaki „PR" i numer).

5. Ważne są jedynie zaświadczenia na numery próbne, zaopatrzone w pieczęć Państwowego Urzędu Samochodowego, a nie – jak dotychczas – w pieczęcie Okręgowych Urzędów Samochodowych lub Powiatowych Urzędów Samochodowych.

6. Winni używania pojazdów mechanicznych, niezaopatrzonych w karty ewidencyjne bądź w zaświadczenia na numery próbne i tablice ze znakami próbnymi, lub też krzystający z zaświadczenia na numer próbny, niezgodnie z warunkami wyszczególnionymi (przeterminowanie zaświadczenia na numer próbny, wykonywanie przewozów itp.) będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej, pojazdy zaś będą zatrzymywane.

7. Zasady powyższe będą stosowane począwszy od dnia 1 grudnia 1945 r., a z dniem 15 grudnia 1945 roku tracą ważność wszystkie zaświadczenia na numery próbne wystawione przed dniem 1 grudnia 1945 r.

8. Do czuwania nad wykonaniem powyższych zasad upoważniona jest Milicja Obywatelska i Główna Inspekcja Samochodowa PUS.

Państwowy Urząd Samochodowy

Listy do Redakcji

W sprawie nadużyć w Przemyśle szklanym

W „Robotniku" ukazała się wzmianka dotycząca nadużyć skarbowych, dokonanych na terenie Południowo - Zachodniego Zjednoczenia Przemysłu Szklanego. W związku z powyższym zajściem czujemy się w obowiązku złożyć następujące wyjaśnienie. Nadmieniamy przy tym, że wyjaśnienie nasze jest wyrazem dyskusji, jaką w tej sprawie przeprowadzono na Walnym Zebraniu Zw. Zawodowego Robotników Przemysłu Szklanego w Piotrkowie, obejmującego wszystkie huty, znajdujące się na terenie Piotrkowa, zatrudniające 2.000 robotników.

W wyniku nadużyć w Zjednoczeniu robotnicy żadnych strat bezpośrednio nie ponieśli, jak to w niektórych dziennikach podano, gdyż podłożem malwersacji są nadużycia skarbowe, godzące bezpośrednio w interes skarbu Państwa. Sumy, jakie były przewidziane na wypłaty dla robotników na pomoc zimową robotnicy w całości otrzymali w wysokości już uprzednio ustalonej.

Nadużyć dopuścili się ludzie, którzy pracowali od kilkunastu lat zaangażowani na swe stanowiska jeszcze, gdy huty były w rękach prywatnych kapitalistów i jako wyspecjalizowani w zawodzie zostali na miejscach pozostawieni. Wszyscy zamieszani w nadużycia należą do grupy wychowanków prywatnego kapitału którzy, jak dowodzi ostatnie zajście, byli do tego rodzaju malwersacji przyzwyczajeni i w praktyce dobrze zaprawieni.

Robotnicy Przemysłu Szklanego, zorganizowani w Zw. Zaw. potępiają tę brudną robotę szkodników demokratycznego Państwa i domagają się przeprowadzenia jaknajściślejszego dochodzenia i przykładnego ukarania winnych. Należy dodać, że z pośród tych szkodników gospodarczych niema nikogo z nowego personelu administracyjnego, postawionego przez ogół robotników przemysłu szklanego i pochodzących z klasy robotniczej, bądź też działaczy robotniczych powołanych do zorganizowania naszego przemysłu. Fakt ten jest wymownym przykładem, że ludzie powołani przez robotników bezpośrednio wywiązują się ze swych obowiązków sumiennie i pracą dają dowody swej wartości moralnej, wyraźnie odcinając się od ludzi Polski przedwrześniowej.

ZW. ZAW. PRZEMYSŁU SZKLANEGO
Oddział w Piotrkowie.

49% zrehabilitowanych volksdeutschów w Łodzi

Sensacyjne wyniki posiedzenia w Sądzie Okręgowym

Onegdaj odbyło się w sądzie okręgowym w Łodzi zebranie sędziów i ławników, biorących udział w postępowaniu rehabilitacyjnym w Sądzie Grodzkim w Łodzi. Zebranie zagaił prezes Sądu Apelacyjnego ob. Rudnicki. W dyskusji zabierało głos szereg sędziów i ławników, przy czym okazało się, że niektórzy mówcy ostro krytykowali panujcy obecnie w Łodzi nadzwyczaj łagodny kurs wobec volksdeutschów.

Zostało stwierdzone, że w Sądzie Grodzkim w Łodzi 49 proc. czyli połowa volksdeutschów uzyskała w dotychczas rozpoznanych sprawach rehabilitację. Jest to tym bardziej dziwne, że dotychczas rozpatrywane są wnioski wyłącznie volksdeutschów drugiej kategorii.

Częste są wypadki, że w rozprawie nie bierze udziału przedstawiciel Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego, a zaledwie w trzech wypadkach prokurator złożył zażalenie na postanowienie rehabilitujące.

Kilkakrotnie zdarzyło się, że Sąd uznał za możliwą rehabilitację pomimo kategorycznego sprzeciwu przedstawiciela władz bezpieczeństwa. Dziwne wydaje się, że ławnicy, którzy powinni brać udział w rozprawie najwyżej 6 razy, w niektórych wypadkach zasiadają o wiele więcej, a nawet, jak stwierdzono na wspomnianym posiedzeniu, jeden z ławników już 22 razy uczestniczył w posiedzeniach sądu rehabilitacyjnego.

Podczas dyskusji zabrał głos przypadkowo obecny prezes sądu w Sosnowcu, który wyraził zdziwienie, że w Łodzi tylu volksdeutschów uzyskuje rehabilitację, podczas gdy powszechnie wiadome jest, że okupant niemiecki w Łodzi przymusu nie stosował. Poza tym mówca zwrócił uwagę na to, że w Sosnowcu adwokaci biorą udział w sprawach rehabilitacyjnych tylko w wyjątkowych wypadkach i tylko za zezwoleniem rady adwokackiej.

Jeden z mówców, zabierających głos w dyskusji, zwrócił uwagę na interesującą sprawę volksdeutsch-ki Zofii Gaube, która została zrehabilitowana, chociaż na rozprawie świadkowie zeznali, że w okresie okupacji popełniła ona przestępstwo, podlegające rozpoznaniu przez Specjalny Sąd Karny. Gdy prokurator Sądu Specjalnego po rozprawie aresztował Zofię Gaube, został on przeniesiony na inne stanowisko.

Opinia publiczna ma wszelkie powody, by z zaniepokojeniem zażądać wyjaśnień od czynników powołanych do rozpatrywania spraw volksdeutschów. Intencja ustawy o rehabilitacji jest oczywista — tylko w wyjątkowych przypadkach, gdy udowodniony jest przymus i gdy petent wykazuje swą polską odrębność narodową, może być orzeczona rehabilitacja. Praktyka sądowa nie może pozostawać w sprzeczności z brzmieniem i intencją ustawy.

L.K.

Ruch naturalny ludności w Łodzi

Według zestawień Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego w Łodzi, we wrześniu rb. zarejestrowano w tym mieście małżeństw — 614, urodzeń żywych — 690, zgonów 675. Stopa małżeństw przewyższa prawie dwukrotnie normy przedwojenne. Wysokość przyrostu naturalnego znikoma — jedenaście osób w ciągu całego miesiąca.

Najwięcej zgonów spowodowały choroby serca — 120. Na drugim miejscu stoi gruźlica — pochłonęła ona 95 ofiar. Liczba zgonów we wrześniu była jednak niższa niż w poprzednich miesiącach (lipiec — 856, sierpień — 786). Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wymienione miesiące stanowiły porę letnią i że w tym okresie obniżały się stopniowo ceny, a tym samym i koszty utrzymania, wówczas dla malejącej liczby zgnów odnajdziemy właściwe tło fizyczne i społeczno - gospodarcze.

Sprawa pomieszczeń dla Politechniki Łódzkiej

Najbardziej paląca bolączką politechniki łódzkiej w obecnej chwili jest sprawa odpowiednich pomieszczeń. O ile w najbliższym czasie nie nastąpi całkowite oddanie na użytek politechniki przeznaczonych dla niej budynków pofabrycznych f-my Rosenblatt — Politechnika łódzka nie będzie w możności w najbliższych miesiącach przystosować tych budynków do potrzeb uczelni i napotka na bardzo poważne trudności w wykonywaniu swych zadań z braku odpowiednich sal i pracowni.

Ł.E.K.D. poszukuje dyplomowanego inżyniera

Łódzkie Wąskotorowe Elektryczne Koleje Dojazdowe w Łodzi, Piotrkowska 77, poszukują dyplomowanego inżyniera-elektryka prądów silnych Warunki do omówienia.

Komunikat

Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódź zawiadamia o otworzeniu Państwowego Liceum Techniki Dentystycznej.

Zapisy przyjmuje: Sekcja Delegatury Izby Lekarsko-Dentyst. Łódź, ul. Piotrkowska Nr 113 pok. 317, w god. od 13 do 15.

Termin zapisu upływa z dniem 10.12.1945 r.

(PAP)

Konferencja Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R.P. w Łodzi

(ws) W dniu 29 listopada odbyła się konferencja, zorganizowana przez Związek Rewizyjny Spółdzielni RP w Łodzi, na której kierownik Zw. Rew. Spółdz. RP ob. Szubert zapoznał zebranych z pracą Spółdzielni Powszechnej i Fabrycznej na terenie Łodzi, ob. Rozwadowski, członek Zarządu Głównego wygłosił referat na temat aktualnych poczynań ruchu spółdzielczego w Polsce oraz ob. Wódka, kierownik działu Społeczno-Wychowawczego, przedstawił stan szkolnictwa spółdzielczego.

Stan zaludnienia w Łodzi

Na 1 listopada rb. ludność m. Łodzi wynosiła 475.604 osób. W ciągu m-ca października przybyło do Łodzi 15.125 osób.

Według podziału narodowościowego ludność naszego miasta przedstawia się następująco: Polacy 428.089 , Niemcy 33.815: Żydzi 10.056; Rosjanie — 1.818: Ukraińcy —381: Białorusini — 206; Litwini 45 i inne 1.125.

Dokształcenie młodzieży

Wydział Oświaty Zarzadu Miejskiego w Łodzi czyni przygotowania do uruchomienia specjalnych kursów nauki języka polskiego, historii i geografii dla młodzieży, która ukończyła szkoły na terenie t. zw. Generalnej Gubernii. Kurs taki będzie zorganizowany w jednym punkcie miasta przy ul. Piotrkowskiej 115.

Zebranie Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego i Pokrewnych

Zarząd Zw. Zawod. Prac. Przem. Spoż. i Pokrewnych (Sekcja Piekarzy), Zawiadamia swych członków, iż w niedzielę dnia 2.12.1945 r. o godzinie 9-tej rano zwołuje zebranie w sali Cechu Piekarzy przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej Nr 1a.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Wydział reżyserski państwowego instyt. sztuki teatralnej

Dyrekcja PIST zawiadamia, że pod nieobecność kierownika Wydziału Reżyserskiego, dyr. Leona Schillera, nauka na Wydziale będzie podjęta w mniejszym zakresie, od dnia 3 grudnia rb.

Z tego względu na Wydział Reżyserski będą przyjmowani tylko aktorzy posiadający przynajmniej pięcioletnią praktykę sceniczną. Kandydaci winni przedstawić orientacyjny projekt inscenizacji dowolnej sztuki z repertuaru klasycznego.

Zapisy przyjmuje kancelaria PIST-u (Gdańska 32) codziennie w godz. 15—18.

Dyskucja orientacyjna z kandydatami odbędzie się 3 i 4 grudnia o godz. 15 w PIST.

Teatry łódzkie

Teatr WP. codziennie o godz. 19,15 komedia René Fauchois „Ostrożnie, świeżo malowane!" z świetną kreacją Jacka Woszczerowicza w roli Doktora Gadarin, w reżyserii Wiercińskiego i oprawie dekoracyjnej Axera. W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim Kazimierza Rudzkiego „Wesele Figara" Beaumarchais w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Obsadę stanowią: Górska, Grabowska, Horecka, Jezierska, Romanówna, Damięcki, Grabowski, Krasnowiecki, Kwaskowski, Łapiński, Mickiewicz, Pilarski, Skulski, Wołłejko. Dekoracje i kostiumy O. Axera.

Teatr Powszechny TUR gra codziennie o godz. 19,15 (w niedzielę o godz. 16 i 19,15) z niezmiennym powodzeniem komedię Fredry „Pan Jowialski", która przekroczyła już liczbę 25 przedstawień. Świetna gra zespołu z Grolickim w roli tytułowej, Zelwerowiczem niezrównanym Szambelanem, Dąbrowską, Rachwalską, Tymowską, Boguckim, Borowskim, Pietraszkiewiczem i Szubką, reżyseria Szletyńskiego oraz dekoracje i kostiumy Zaruby składają się na wielki sukces artystyczny teatru. W próbach pod kierunkiem reżyserskim Stanisława Daczyńskiego „Świerszcz za kominem" Karola Dickensa.

II Wielki Poranek Pieśni i Humoru

Z uwagi na wielkie powodzenie, jakim cieszył się ostatniej niedzieli w kinie „Polonia" poranek artystyczny — Polski Czerwony Krzyż organizuje w najbliższą niedzielę, 2 grudnia o godz. 12 w poł. również w kinie „Polonia" II-gi Wielki Poranek Pieśni i Humoru przy całkowitej zmianie programu i częściowej zmianie artystów. Udział biorą: Irena Górska, Jadwiga Gosławska, Stefania Grodzieńska, Franciszka Leszczyńska, Zofia Sykulska, Karol Hanusz, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Adam Starski. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie kina „Polonia", Piotrkowska 67 w godz. 14—19. Ceny biletów od 15 zł. Dochód z imprezy przeznacza Polski Czerwony Krzyż na pomoc zimową. Przedstawienie rozpoczyna się punktualnie o godz. 12 w poł.

Z kroniki wypadków

MILICJANCI SCHWYTALI BANDĘ ZŁODZIEI

Dn. 28 bm. o godz. 11-ej w nocy funkcjonariusze 6 komisariatu schwytali bandę złodziei w liczbie 12 osób, którzy dokonali napadów rabunkowych z bronią wręku na sklepy spółdzielcze i prywatne. Ostatniego napadu dokonali na sklep spółdzielczy przy ul. Obywatelskiej 10. Łupem ich padło: 3 skrzynki wódki, 4 worki cukru, ponad 200 puszek konserw mięsnych i rybnych, ponad 4000 sztuk papierosów, 150 puszek skondensowanego mleka, kilkanaście kilogramów suszonych śliwek, 120 pudełek zapałek i beczka smalcu. Powyższe rzeczy załadowano na rolwagę i zawieziono na ul. Lubelską 23. Podczas dokonywania rabunku złoczyńcy sterroryzowali mieszkańców, oddając strzały w okna. Na odgłos strzałów na miejsce wypadku przybyła milicja 6-go komisariatu, która udała się w pościg za uciekającymi i ostrzeliwającymi się bandytami. Milicjanci schwytali uciekających wraz ze skradzionym towarem. Zrabowane rzeczy zostały zwrócone właścicielom (Spółdzielni), bandyci zaś przekazani prokuraturze.

OFIARY KATASTROFY

W wypadku samochodowym pod Częstochową zginęli: Kędzia Leon, zam. przy ul. Kilińskiego Nr 152, Krakowiak Zenon, zam. przy ul. Al. Wojska Polskiego Nr 178, Kołowski Jan, zam. przy ul. Bednarskiej Nr 26, Czajkowski Włodzimierz, zam. ul. Lipowa Nr 64, Śmietański Roman, zam. ul. Traugutta Nr 9, Busiakiewicz Zofia nieznanego miejsca zamieszkania.

Zwłoki w myśl polecenia prokuratora odesłano z terenu Wytwórni Papierów Wartościowych do prosektorium, a walizki wydane będą przez 3 komis. MO rodzinom zabitych. Pieniądze i dokumenty znajdują się w UBP.

Gdzie są nasi rodzice

Komenda MO m. Łodzi, Wydział Służby Zewn. podaje do wiadomości, że: Romko, Fleszar, lat 11, ur. w Jasłowcu, który wyjechał mniej więcej przed 2-ma miesiącami transportem z Pyszkowic, pow. Buczacz, woj. tarnopolskie i zabłąkał się na stacji kolejowej za Poznaniem około dwóch tygodni temu, znajduje się w schronisku w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 99. Poszukuje rodziców.

Zygmunt Ślesicki, ur. 22.6.1929 r. we wsi Kongresówka nad Bałtykiem. Wywieziony do Łodzi przez okupanta w roku 1942 — znajduje się w schronisku dla dzieci w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 99. Poszukuje rodziców, sióstr, względnie braci.

Drobne ogłoszenia

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza, ul. Kilińskiego 132. Przyjmuje od 12 do 2 i od 4 do 6. Tel. 205-55.

Dr med. A. RATAJ-ŻURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, przyjmuje Piotrkowska 33, godz. 11—1 i 3—5. (1606)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (1387)

Dr MIECZYSŁAW KOWALSKI, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja Nr 3, przyjmuje od 3—6. (1411)

Dr med. W. PIESKOW z Wilna, choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2.30 do 5-tej ul. 11-Listopada 12. (1430)

Doktór REICHER specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26. (1568)

RENTGEN (prześwietlanie płuc i serca) ul. Wigury 17. (1296)

Poszukiwanie pracy

FARBIARZ na wełnę, bawełnę, jedwab poszukuje pracy. Oferty do administr. „Robotnika" pod „Farbiarz". (1614)

Zaofiarowanie pracy

CENTRALNY Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce poszukuje trzech buchalterów — rewidentów z bardzo dobrą znajomością księgowości przemysłowej (amerykanka). Oferty składać w Biurze Personalnym C. Z. P. Z. G. Łódź, Narutowicza 54.

ŁÓDZKA Fabryka Artykułów Spożywczych poszukuje poważnego sprzedawcę na miasto Łódź i wojew. łódzkie. Oferty do administracji „Robotnika" pod „Sprzedawca".

GUZIKARZA(KĘ) na kierownicze stanowisko poszukuję. Oferty z opisem dotychczasowej pracy złożyć w administr. „Robotnika" pod „Guzikarz". (1611)

Kupno i sprzedaż

CENTRALA GOSPODARCZA Zofia Szuchiewiczówna, Piotrkowska 9, tel. 171-26. Poleca po cenach hurtowych wszelkie artykuły do użytku domowego: koloryty, ultramarynę, mydła pasty, świece, lampy, wszelkiego rodzaju szczotki itp.

BIUROWE MASZYNY wszelkich typów i marek. Fotoaparaty małoobrazowe. Teodolity. Niwelatory. Mikroskopy lekarskie. Cyrkle Suwaki. Złote pióra. Kupno — Sprzedaż — Naprawa Marian Pujdak. Warszawa, dawniej Mrszałkowska 118. Obecnie: Marszałkowska 79. Wznowił działalność. Filii nie posiada.

KUPUJEMY złom srebra w każdej ilości. Płacimy najlepiej. Laboratorium Chemiczne, Pl. Wolności 2 m. 2. Godz. 8—15.

MASZYNY do szycia różnych systemów, zamiana zwykłych na gabinetowe. Rowery — kupno — sprzedaż. Łódź, Piotrkowska 70 w podwórzu. Redzia.

SUROWIEC na guziki galalit, ebonit, celuloid, celuloza i inne zastępcze kupię każdą ilość, również maszyny. Oferty do administr. „Robotnika" pod „Guziki". (1612)

SPRZEDAM PIANINO. Ciegielniana 5 m. 7. I piętro, front. (1616)

Różne

PRZYBŁĄKAŁ się pies (wilk) ciemny, ogon obcięty, do odebrania: Braterska 44, Młynarczyk. (1610)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną Nr 210, wydaną przez 4 Państwowe Gimnazjum w Łodzi, na nazwisko Missałówna Wanda. (1613)

UNIEWAŻNIAM zgubioną palcówkę na nazwisko Michalski Henryk. Łódź, Zapolska 45 m. 4. (1615)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty Nr 2990 na nazwisko Teszner Zbigniew. Śródmiejska 12/10. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów. (1617)

DOSTARCZĘ każdą ilość drzewa opałowego, po zł 450 za lmp. loko-wagon stacja załadowcza na Śląsku, mam również deski o wymiarach wymaganych. Zgłoszenia: Łódź, Przejazd 36, 5 p., tel. 260-21, po godz. 15. Wolczek. (1618)

ZNALEZIONO na dworcu Łódź — Kaliska o godz. 6.30 rano psa (Dobermana), wysokość 70 cm, maści brązowo-czarnej, do odebrania u Kromskiego Teodora, Łódź, Marysin III. Stalowa 57. (1620)

Poszukiwanie rodzin

SZYMKIEWICZA Szymona, który powrócił z Rosji, poszukuje Jakub, wiadomość i adres zostawić w administr. „Robotnika" dla „Jakuba". (1619)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Redaktor: Jan Dąbrowski D-06250 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Zwirki 2